Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

8000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 90.000. z odnoszeniem do domu Mk. 100.000. Zamiejscowa Mk. 100.000. Zagranicą Mk. 160.000

Nr. 262 — Rok VI. Kraków, Środa 24 października 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Zawalidrogi.

Kraków, 23 października.

Kiedy powstał Rząd obecny, lewica i mniejszości narodowe zapowiedziały mu krótki żywot i niesławny zgon — najdalej w październiku. Kiedy Rząd w tym terminie stanął śmiało przed Sejmem, wyzwany przez opozycję, na udeptaną ziemię, do jawnej batalji parlamentarnej, osiągnął świetne zwycięstwo.

Ale zwycięstwo parlamentarne, dające mu tylko podstawę prawną i moralną do dalszego rządzenia, czy oznacza to zwycięstwo inne: naprawę Państwa, cel, dla którego Rząd powstał i dla którego pracuje?

Oczywiście, że daleka jeszcze stoi przed nim droga do tego ideału, dojście doń zależy nie tylko od rozumu, patrjotyzmu i siły Rządu, lecz i od wielkości przeszkód, o których pomnożenie usilnie zabiega opozycja. Trzeźwo na to patrzy Rząd. Naczelnik jego, Witos, bardzo jasno i spokojnie ujął tę kwestję, zwracając się do opozycji w Sejmie:

— „Jeżeli panowie nie zdołacie przeszkodzić Rządowi w wykonaniu jego programu, to Rząd go wykona i do uporządkowania stosunków doprowadzi".

Jakie przeszkody opozycja rzuca Rządowi pod nogi? Najważniejsze to:

1) oszczerstwa i fałsze o jego zamiarach i jego działalności, zmierzające do odebrania mu zaufania społeczeństwa i zagranicy, do wywołania zamętu wewnętrznego, walki klasowej, strajków i zaburzeń, do pozbawienia go pomocy politycznej i finansowej państw zaprzyjaźnionych i zainteresowanych w tem, aby Polska była silna i ciesząca się dobrobytem;

2) intrygi, mające na celu rozbicie większości Rządowej, przez rozsiewanie plotek, rozdmuchiwanie ambicji osobistych, szerzenie niezadowolenia z działalności poszczególnych ministrów, sztuczne wywołanie nastroju przesileniowego;

3) współdziałanie pewnych kół opozycji ze skrytymi wrogami Narodu i Państwa Polskiego w kraju i za granicą, zmierzające do obezwładnienia Rządu, sparaliżowania jego reform finansowych i narodowych.

Stosunek opozycji do polityki zagranicznej Rządu i kierującego tym działem min. Seydy, jest typowym przykładem tej szkodliwej dla sprawy Państwa działalności.

Gdyby ktoś ślepo ufał głosom prasy i polityków opozycyjnych, mógłby mniemać, że Polskę spotykają same niepowodzenia we wszystkiem, czego się dotknie tylko min. Seyda.

Że stosunek Gdańska do Polski po raz pierwszy został postawiony na gruncie traktatu wersalskiego, a nie aspiracji niemieckich do związania Gdańska z Rzeszą niemiecką, że obecnie sprawy gdańskie rozpatrywane są przez decydującą instancję — Ligę Narodów — również pod kątem widzenia interesów i praw Polski, nie tylko wolnego miasta, że zabezpieczenie ich odbywa się stopniowo, wyraźnie — to nie jest dla opozycji zasługą min. Seydy, lecz jego i Polski niepowodzeniem.

Że Polska nie pospieszyła się z uznaniem nowego ustroju związkowego Rosji sowieckiej, zanim nie otrzymała od sowietów stwierdzenia, że przejmują one wszystkie zobowiązania, zawarte w traktacie pokojowym ryskim — to dla opozycji nie jest dowodem przezorności i dbałości o interesy Państwa, lecz kompromitacją min. Seydy.

Że Polska postawiła swoją kandydaturę do Rady Ligi Narodów, czego żądała i lewica, i zdobyła dla niej głosy 17 państw i mocne podstawy dla zwycięstwa na przyszły rok, to fatalny dziś w oczach opozycji błąd min. Seydy.

Że sprawa Kłajpedy rozwija się po linji, zabezpieczającej nasze interesy i prawa i Litwa musi je przyznać — i w tem opozycja dopatruje błędów taktycznych min. Seydy. Niepodobna wyliczyć wszystkiego, o co on jest oskarżony i potępiony.

Drobnostką jest dla opozycji, że przyparta do muru podczas rozprawy na komisji spraw zagranicznych, musiała uznać słuszność stanowiska i prawidłowości postępowania min. Seydy we wszystkich sprawach, których bronił i broni wytrwale i umiejętnie z mniejszem lub większem powodzeniem, niezależnem przecież tylko od swoich wysiłków na terenie międzynarodowym.

Dla opozycji najważniejsze jest to, że min. Seyda nie ulega, jak większość jego poprzedników, inspiracjom tajnych organizacji polityczno-finansowych o charakterze częściowo międzynarodowym, częściowo krajowym, że zerwał on z metodą fałszywego mówienia i fałszywego działania, z siedzenia na dwu stołkach, z niewolniczego, a bez przekonania przymilania się przyjaciołom, flirtowania zaś na boku z nieprzyjaciółmi zagranicznymi; że prowadzi on politykę wyłącznie narodową, zdecydowaną, śmiałą, szczerze przyjazną dla przyjaciół i sprzymierzeńców, ale pełną poczucia godności państwowej i szczerze pokojową wobec wszystkich, którzy z Polską w pokoju żyć pragną.

Opozycja czuje, że taka polityka, to przełom zasadniczy w stosunku Polski do świata i świata do Polski, którego konsekwencje z czasem muszą wydać plon obfity dla Państwa, od którego zaś nawrót do poprzedniej zabawy w politykę zagraniczną, nie będzie łatwy i zdrowy.

Dlatego też prowadzi zaciętą przeciw niej kampanję, posługując się nawet środkami, które pachną zdradą Państwa. Oskarża bowiem Rząd Polski przed zagranicą o łamanie traktatu wersalskiego, o zamachy na prawa mniejszości i żąda interwencji mocarstw nawet sprzymierzonych w nasze wewnętrzne stosunki, żąda ukarania Rządu i Polski przez Ligę Narodów.

Kto z wierzących w patrjotyzm całej opozycji polskiej wątpi, czy mogłaby być tak zbrodnicza akcja prowadzona przeciw własnemu Rządowi i Państwu, niech przeczyta raport polskiego oddziału „Ligi obrony praw człowieka", do którego należą wybitni przywódcy Wyzwolenia i P. P. S., nie sami zaś żydzi.

Społeczeństwo musi wypowiedzieć stanowczą walkę takiej działalności opozycji i usunąć z terenu politycznego takich zawalidrogów, szkodzących nie tylko Rządowi, lecz i całemu Państwu, jego przyszłości i jego godności.

S. Olszewski.

Wojna domowa w Niemczech rozpoczęła się!

Koncentryczny marsz pruskiej Reichswehry na Drezno. — Pierwsze walki regularne z komunistami. — Reichswehra zdobyła Lipsk. — Oderwanie się Bawarji od Rzeszy.

WARSZAWA (AW). Zapowiadana od pewnego czasu wojna domowa w Niemczech wczoraj się rozpoczęła.

Pierwsza krew polała się przy rozpoczęciu koncentrycznego marszu Reichswehry, odbywającego się na Drezno, dla zgniecenia ruchu komunistycznego.

W Meiden przyszło do prawidłowej walki między Reichswehrą a sotniami komunistycznemi.

Wczoraj około południa większe oddziały pruskiej Reichswehry wkroczyły do Lipska.

Bawarja oderwała się od Rzeszy jeżeli nie de jure, to de facto.

Bawarskie dywizje Reichswehry w Monachjum złożyły przysięgę na wierność rządowi w następującej formie: „jako wolnemu rzecznikowi narodu niemieckiego, aż do czasu przywrócenia porozumienia Bawarji z Rzeszą".

Republika nadreńska rozszerza swe granice!

Cały szereg miast proklamował republikę. — Pertraktacje z Francuzami celem wprowadzenia nowej waluty nadreńskiej. Pochód separatystów na Bonn. Niepokoje w Akwizgranie.

Paryż (AW).

Według Havasa, ruch separatystyczny w Nadrenji przybiera na sile.

Oddziałom nowo proklamowanej republiki udało się zająć w dalszym swym pochodzie miejscowości: Stolberg, Würfelen, oraz Herzograth. Autami ciężarowymi wysłano wojska następnie do Krefeldu.

W mieście Montjoe na południe od Akwizgranu ogłoszono również republikę, podobnie i w Jülich.

Co się tyczy Kolonji, to w Paryżu są przekonani, że burmistrz miasta, skorzysta z tej sposobności, by na własną rękę ogłosić republikę reńską, lecz w granicach Rzeszy.

Kolonja (AW).

W Bonn odbyły się onegdaj narady francuskiego delegata okręgowego z przedstawicielami przemysłowców, w sprawie wprowadzenia nowej waluty nadreńskiej. Strona francuska proponowała, by przemysł, handel i rolnictwo postawiły nowemu bankowi walutowemu swoje zasoby majątkowe, aby zagwarantować tem przyszłą walutę. Pracodawcy wskazywali na trudności natury politycznej, jakie musi w konsekwencji wywołać wprowadzenie nowego środka płatniczego. Jakkolwiek

na razie narady nie doprowadziły do pożądanego rezultatu, to niemniej, projekt wywołał żywe zainteresowanie wśród kół gospoddarczych i będzie przedmiotem nowych konferencji. Do narad mają być wciągnięci również i przedstawiciele pracobiorców.

Akwizgran (AW).

Ruch republikański rozszerzył się na miasta Moguncję, Dueren. W Wanne doszło do starcia między separatystami a komunistami. **Dwaj separatyści zostali zabici, kilkanaście osób odniosło rany.**

Koblencja (AW).

Separatyści zajęli bez wypadków budynki publiczne w Rieselheimie, Bernkastel, Charburg, Dueren, Baden, Prun, Lins, Muenchen-Glatbach. **Policja nie stawiała oporu.**

Wiedeń (AW).

Wczoraj we Wiesbadenie proklamowano republikę nadreńską. Na ratuszu wywieszono chorągiew niebiesbo-biało-czerwoną. Ratusz i budynki rządowe są obsadzone przez wojsko nadreńskie. Bliższych wiadomości brak, donoszą jednakże, że zamach odbył się bez rozlewu krwi. Komunikacja telegraficzna z Wiesbadenem jest jeszcze normalna. Zamach był dla ludności niespodzianką, a dowodem tego, że jeszcze w godzinę po proklamacji nie wszystkie władze o tem wiedziały.

Berlin (AW).

Według wiadomości, jakie tutaj nadeszły, maszerują uzbrojone oddziały separatystów z Akwizgranu na Bonn. Dziś popołudniu obsadziły oddziały te w pobliżu miasteczka Sachsen następujące miejscowości: Erkelas, Uehren, Stolberg, Buselbach, w München-Glatzbach zaś dworzec kolejowy. Również ogłoszoną została Republika nadreńska w Grossgenau, gdzie policja niemiecka przyłączyła się do separatystów. W Russelheim i Storchenburg rozbroili separatyści policję i żandarmerję. Obie te ostatnie miejscowości znajdują się już w Hessji na prawym brzegu Renu.

Bruksela (AW).

W Akwizgranie wybuchły niepokoje. Policja bezpieczeństwa strzelała do tłumu, zabijając wiele osób. Jak podają, miasto Busbach stoi w płomieniach.

Berlin (AW).

Przywódca separatystów nadreńskich w Akwizgranie oświadczył: „Chcemy wolnego i neutralnego państwa nadreńskiego. Akcja nasza dąży przedewszystkiem do pozyskania przyjaźni Francji, Belgji i Holandji. Stolicą Nadrenji zostanie Koblencja. Uznajemy traktat wersalski, kraj nadreński będzie płacił przypadającą nań część reparacji.

Dmowski obejmie sprawy zagraniczne.

WARSZAWA. W sferach politycznych uchodzi za rzecz zdecydowaną, że w najbliższych dniach tekę Ministra spraw zagranicznych obejmie p. Roman Dmowski.

Rozstrzygająca konferencja p. Dmowskiego z Prezesem gabinetu p. Witosem odbyła się w tej sprawie wczoraj przed południem.

Lewica przeciw dokumentom osobistym.

Bez dokumentów łatwo i bezkarnie mogą grasować różne ciemne elementy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Na wczorajszem posiedzeniu, przy sposobności pierwszego czytaniu ustawy o dowodach osobistych, lewica wystąpiła z atakiem przeciw działalności Ministra spraw wewnętrznych p. Kiernika.

Pos. Putek (stap.) domagał się przejścia nad ustawą do porządku dziennego. W duchu opozycyjnym przemawiali również p. Reger (socjal.) oraz posłowie żydowscy: Grünbaum i Priluckij.

Wniosek lewicy, aby nad projektem ustawy przejść do porządku dziennego, upadł.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad prowizorjum budżetowem. Jako mowcy generalni przemawiali: imieniem lewicy pos. Diamand, imieniem stronnictw większości pos. Kozicki (Zw. Lud. Nar.).

Obrady w komisjach sejmowych.

Warszawa (PAT).

Komisja oświatowa po dyskusji odrzuciła wniosek nagły pos. Priluckiego, żądający kredytów na utrzymanie szkół żydowskich z językiem wykładowym żydowskim oraz wniosek posłów klubu żydowskiego o udzielenie subwencji państwowej dla żydowskiego towarzystwa, dla szkół ludowych i średnich we wschodniej Małopolsce.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej **komisji rolnej** przystąpiono do szczegółowej dyskusji nad projektem ustawy o parcelacji i osadnictwie. Przy artykule pierwszym, określającym, jakie grunta mają być oddane na parcelację, wyłonił się wniosek ks. Styczyńskiego, by punkt „b", który traktuje **o dobrach martwej ręki**, zdjąć z porządku dziennego.

Po uchwaleniu tego wniosku, pos. Poniatowski (wyzw.) oświadczył, że klub jego nie będzie brał dalszego udziału w obradach, poczem członkowie klubów Wyzwolenia i P. P. S. opuścili salę. Następnie komisja przyjęła artykuł 1. z pominięciem punktu b.

Sejmowa **komisja skarbowa** pod przewodnictwem pos. Byrki załatwiła wczoraj w trzeciem czytaniu projekt ustawy o organach wykonawczych władz skarbowych i przeprowadziła szczegółową dyskusję nad wnioskiem pos. Kapelińskiego, dotyczącym **wkładów oszczędnościowych w złotych polskich.** Nad wnioskiem pos. Kapelińskiego, popartym przez referenta komisja większością głosów przeszła do porządku dziennego. Komisja przyjęła rezolucję pos. Hausnera, by rząd zabezpieczył zwrot sum, udzielonych przez państwowe instytucje kredytowe przed dewaluacją.

Ofiarność papieża.

Paryż. (AW).

Oficjalna Ag. Wolffa rozpowszechnia wiadomość, że Papież Pius XI w r. 1922 ofiarował 21 miljonów lirów na cele dobroczynne.

Giełda.

Kraków.

Sytuacja na giełdzie akcyjnej porównać się da obecnie zo sytuacją, którą obserwowaliśmy w roku ubiegłym również z końcem października, kiedy to walory przemysłowe zupełnie były zaniedbane i tylko nieliczne gatunki akcji były przedmiotem transakcji giełdowych. Gdy następnie publiczność, orjentując się w sytuacji poczęła lokować swe kapitały w papierach dywidendowych, których knrsa wówczas, podobnie jak obecnie, daleko odbiegały od swej wewnętrznej wartości — rozpoczął się niezwykle ożywiony ruch w akcjach, który po kilku miesiącach doprowadził, względnie **zbliżył kurs akcji do poziomu, odpowiadającego ich wewnętrznej wartości, obliczonej wedle parytetu złota.** I tak dla przykładu weźmy najpopularniejszą na naszej giełdzie akcję Chodorowską: kurs jej z końcem października zeszłego roku i przez szereg miesięcy poprzód dorównywał zaledwie kursowi jednego dolara, następnie jednak po licznych wahaniach z końcem lipca 1923 r. doszedł do 880.000 Mp, zaczem wynosił **przeszło 4 dolary** (kurs dolara w lipcu około 200 Mp.); obecnie zaś kurs tej wysokocennej akcji powrócił do poziomu zeszłorocznego, gdyż płacą za nią 1,200.000 Mp., czyli **zaledwie jednego dolara.** — Ten sam los spotkał prawie wszystkie inne papiery z wyjątkiem jedynie tych akcji, które dopuszczone są do notowań na giełdzie wiedeńskiej, tj. z wyjątkiem Zieleniewskiego, Sierszy górniczej, Banku hipotecznego, Tepege, a ostatnio i Rakszawy, która jedynie dzięki dopuszczeniu na giełdę wiedeńską osiągnąć zdołała kurs blisko dwa razy wyższy od Chodorowa (2,200.000 Mp.), podczas gdy z końcem lipca b. r., gdy Chodorów notował 880.000 Mp., kurs Rakszawy wynosił mniej, niż połowę, gdyż tylko 430.000 **Mp.** Zaznaczyć przytem należy, że kursa akcji małopolskich na giełdzie wiedeńskiej bardzo znacznie spadły (np. **Zieleniewski** spadł tam o przeszło 50 proc.), **jednak równocześnie** wzrósł u nas niepomiernie kurs korony **austr.** (z 3 Mp. na 17 Mp.) i tem tłumaczy się nominalna **zwyżka** tych walorów na naszych giełdach.

W ten więc sposób wskutek faworyzowania **akcji** notowanych na giełdzie wiedeńskiej, **a zaniedbania innych** walorów równogatunkowych, **a nawet i cenniejszych** wzrosła anomalja, polegająca w niezmiernej dysproporcji między kursami poszczególnych papierów w **stosunku do** ich dawniejszych kursów i ich istotnej wartości. — Z biegiem czasu, gdy ustalą się stosunki walutowe, anomalja ta niewątpliwie usuniętą zostanie. I na giełdzie wiedeńskiej obserwowano w roku zeszłym, gdy korona austr. spadała, podobny przebieg rzeczy. Publiczność nabywała tylko popiery t. zw. **„walutowe"**, notowane także na obcych giełdach (budapeszteńskiej i praskiej), **które stale** zwyżkowały, zaś papiery notowane tylko na giełdzie wiedeńskiej, mimo spadku korony nie ruszały się z miejsca, następnie zaś po stabilizacji korony nastąpiło wyrównanie kursów wedle parytetu złota.

Sytuacja walutowa jest niestety nadal krytyczną.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji.
Polski Bank Przemysłowy	168—170
Bank Hipoteczny	290—325
Bank Małopolski	470
Ziemski Bank Kredytowy	55—65
Bank Związku Spółek Zarobk.	530—535
Polskie Towarzystwo Handlowe	170—185
Impeks	4,6—5
Pharma	170—175
Bracia Rolniccy	85—90
Polski Glob	18
Żegluga Polska	33—35
Zieleniewski	5800—5400—5500
H. Cegielski	220—240
Parowozy	135—145
Trzebinia żelazo	190—210
Pocisk	170
Górka	5200—5500
Siersza zakałdy górnicze	4100—3700
Tepege	2200—2400
Polska Nafta	130—140
Pokucie	270—300
Oikos	1375
Strug	270
Syndykat koszykarski Kraków	90—102
Trzebinia tłuszcze	1225—1250
Krakus	280—310—290
Chodorów	1550—1625
Ćmielów	450—360—400
Elektrownia Siersza	100—118

Warszawa (PAT).

Waluty. — Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 1,390.000, sprzedaż 1,404.000, kupno 1,375.000; Pożyczka złota 950.000—1,100,000; Bony złote serja B. 1,600.000—1,750.000—1,700.000; Bony zł. serja C. 1.500.000—1,750.000—1,675.000; Bony zł. serja D. 1,700.000; Frank złoty w kupnie 281.800;

Warszawa (PAT).

Giełda. — Akcje. — Cyfry w tysiącach marek. — Bank dyskontowy Warszawa 1575; Bank handlowy Warszawa 775—755; Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 320—350—340; Bank zjedn. ziem polsk. —; Bank mołopolski 350; Bank kredytowy Warszawa 250; Bank przemysłowy Lwów 150—145; Bank zw. sp. zarobk. 500—450—480; Bank zw. ziemian 75—85; Cerata 60—50; Puls 115—105—110; Wildt 125—100—107 i pół; Cukier Warszawa 2500—1470; Częstocice 10000—9500—1030—10500—10400; Firley 210; Drzewny przemysł 65—62 i pół; Modrzejów 2000—2050—1925; Orthwein 115—102 i pół —110; Rudzki 850—740—800—860—850—1000—900—960 Parowozy 135—125—127 i pół; Zawiercie 106500—10300—105000; Zegluga 28—28 i pół; Spirytus 600—550; Polska nafta 110—100; Lenartowicz 21—22; Siła i Światło 175—205; Ćmielów 365; Norblin 315—385—350, drobne 460; Lilpop 170—160—170, drobne 190; Belpol 30; Kabel 180; Sole potasowe 1550; Kijewski 600—650—630; Czersk 400, III em. 260—232 i pół —242 i pół; Łazy 55—57 i pół —55; Węgiel 1775—1725—1750—1850—1775—1825—1875—2075—1950; Ostrowiec 2850—2700—2725; Ron Zieliński 270—250, IV em. 225—230; Pocisk 175—180—175; Zieleniewski 4600—4900—4800; Żyrardów 103000—99500—100000; Borkowski 165—155—156; Polbal 40; Haberbusch 1300—1310; Nobel 345—410—280; Chodorów 1250—1375—1370; Spiess 300—350—320; Polski przemysł naftowy 340—350; Skory 41—42 i pół; Polski Lloyd 50—60; Korek 52 i pół; Kluczo 210; TPG. 1850; Konopie 180—192 i pół; Ursus 260—245.

Zurych (PAT).

Zamknięcie giełdy. — Berlin (nie notowano); Holandja 218 i pół; Nowy York 561; Londyn 25.21; Paryż 32.25; Medjolan 24.85; Praga 16.57 i pół; Budapeszt 003.05; Bukareszt 2.67; Belgrad 6.87; Sofja 5.35; Warszawa 00005; Wiedeń 000.78 i trzy czwarte; austr. korona stempl. 00079;

Walka o biskupów polskich w Ameryce.

Rząd polski powinien zająć się tą sprawą.

Od trzydziestu lat wychodźcy polscy w Stanach Zjednoczonych domagają się od Watykanu mianowania na wyższe stanowiska kościelne Polaków, którzyby mieli wpływ na tok spraw kościelnych polskiej emigracji w Ameryce, tembardziej, że z kościołem związane jest szkolnictwo początkowe.

Obcy biskupi angielskiego lub niemieckiego pochodzenia urządzają stale zamachy na polskość nabożeństw i szkół parafialnych tak, iż młodzież polska, urodzona w Ameryce, pozbawiona kazań, nabożeństw i szkół polskich bardzo szybko się wynaradawia.

W obecnej chwili sprawa mianowania biskupów polskich jest przedmiotem rozpraw w Watykanie.

Popiera ją generał Jezuitów ks. Leduchowski i generał X. X. Zmartwychwstańców ks. Zapała.

Również episkopat polski nie pozostał głuchy na wołania polskiej emigracji w Ameryce.

Piętrzą się jednak trudności, a skutek jest ten, że katolicyzm poniósł już poważne straty wśród Polaków amerykańskich i spowodował powstanie sekty, t. zw. Kościoła narodowego, czego moralnymi sprawcami byli właśnie cudzoziemscy biskupi, pragnący wynarodowić polskie wychodźtwo.

W tej chwili, gdy kwestja polskich biskupów w Ameryce jest przedmiotem rozważań Watykanu wskazaną byłoby rzeczą, by p. Minister Spraw Zagranicznych zechciał zainteresować się tą sprawą i poczynić odpowiednie kroki.

1 złoty = 140.000 marek polskich.

Ustalenie kursu złotego na cały tydzień według notowań z soboty.

Warszawa. (AW).

Wobec notowania przez giełdę warszawską kursu złotych polskich w 6 proc. bonach złot., P. K. O. przy wypłatach książeczek oszczędnościowych, opiewających na złote, notować będzie przez cały tydzień kurs z soboty poprzedniego tygodnia, tak np. przez tydzień bieżący złote wymieniane będą wedle kursu z dnia 20 bm., tj. po 140.000 Mkp.

Natomiast kasy P. K. O. w Warszawie, Poznaniu i Katowicach wypłacać będą złote oszczędności wedle kursu ustalonego dwa razy w tygodniu, tj. w sobotę i środę.

Kto obniża markę Polską?

Jak przemysł włókienniczy handluje bawełną.

Kraków, 22 października.

Jak przemysł włókienniczy obniża markę polską, posłużyć może następujący fakt:

Przędzalnik łódzki kupuje bawełnę za **1.000 dolarów, sprzedaje ją handlarzowi przędzy za 1.350 dolarów**, ten sprzedaje ją fabrykantowi materjałów bawełnianych za **1.450 dolarów**, ten znów, przerobiwszy ją na barchan, pończochy lub trykotarze, sprzedaje ją za **1.800 dolarów** hurtownikowi tych towarów.

Dla pokrycia więc tej bawełny poszukuje przędzalnik na rynku polskim **na drodze legalnej**, bo ma do tego oryginalną zagraniczną fakturę, **1.600 dolarów**, następnie hurtownik przędzy **1.350 dolarów**, fabrykant **1.450 dolarów**, hurtownik **1.800 dolarów**. Razem z tytułu zakonsumowania przez Polskę bawełny za 1.000 dolarów, **poszukuje się na rynku z całą energją 5.600 dolarów**, z czego **na drodze legalnej 1.000 dolarów, na czarnej giełdzie 4.600 dolarów.**

Zapotrzebowanie powyższe zjawia się więc na rynku w cyfrze 5 i pół razy silniejszej, niż być powinno.

Narodziny guldena gdańskiego.

Gulden gdański ostatecznie wprowadzony. — Wypłaty pensji w guldenach. — Precz z marką niemiecką i dolarem! — Przygotowania do wyborów.

Gdańsk. (AW).

Na onegdajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego przyjęto w trzeciem czytaniu **ustawę w przedmiocie wprowadzenia guldena gdańskiego.** Senat upoważniony został do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 6 miljonów guldenów.

Sejm gdański obchodził wczoraj **narodziny guldena gdańskiego.** W uroczystej mowie senator skarbu Volkmann oświadczył, **że marka niemiecka wzięła rozbrat z Gdańszczanami, a nie Gdańszczanie z nią. Spadek marki niemieckiej poszedł tak daleko, że praktycznie już więcej nie egzystuje ona w Gdańsku.** Przy wprowadzeniu waluty przejściowej na równi z hasłem: **„Precz z marką papierową"**, rozbrzmiewać musi hasło: **„Precz z dolarem". Ostateczne załatwienie kwestji stałej waluty w Gdańsku rozstrzygnięte będzie z początkiem przyszłego roku. Wypłaty pensji urzędniczych nastąpić mają z początkiem listopada w guldenach prowizorycznych.**

Gdańsk. (AW).

Dotychczasowa liczba partji niemieckich, które samodzielnie przystępują do wyborów, wynosiła 8. W tych dniach powstała nowa partja pod nazwą: **niemiecka partja ludowa,** o zabarwieniu **nacjonalistycznem.**

Jeżeli w ostatniej chwili nie zostaną ogłoszone bloki wyborcze, do wyborów staną następujące partje: **Polacy,** socjaliści, komuniści, centrum, partja niemiecko-gospodarcza, zrzeszenie liberalne, niemiecka partja postępowo-gospodarcza, nacjonaliści, gdańska partja pielęgnowania kultury niemieckiej i stronnictwo niemiecko-socjalistyczne.

Rewizje wśród hakatystów górnośląskich.

Warszawa. (AW).

Z polecenia sędziego śledczego, dokonano rewizji w lokalach Deutscher Uebersiesischer Volks-Bund, mieszczącym się na polskim Górnym Śląsku.

W lokalach Volks-Bundu, jak również w mieszkaniach wybitnych przywódców znaleziono obfity materjał obciążający.

Premjer Witos na odsłonięciu pomnika w Baranowiczach.

Warszawa. (AW).

Dnia 20 października br. premjer Witos w towarzystwie ministra Bujalskiego wziął udział w uroczystościach odsłonięcia w Baranowiczach pomnika, wzniesionego ku czci 182 osób z szeregu lekarzy i personalu sanitarnego, którzy zginęli na posterunku w walce z epidemjami, zdążającemi na Polskę ze Wschodu.

Premjer Witos w przemówieniu swem złożył hołd poległym, którzy życie swe poświęcili dla dobra Polski i Europy zachodniej.

Pomnik przedstawia obelisk 9 metrów wysoki, na którym widnieje napis: „Polsko, Matko nasza, w służbie Twojej wierni życie swe oddaliśmy". „Pamięci 182 pracowników etatu repatrjacyjnego w Baranowiczach, zmarłych w latach odrodzenia Ojczyzny 1920 do 23".

Stosunki handlowe polsko-szwajcarskie.

Dotychczasowy przedstawiciel dyplomatyczny Swajcarji w Warszawie pułk. Hanns Pfyffer d'Altischofen, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny, opuszcza wkrótce Warszawę, składając swój urząd.

Na odjezdnem udzielił on jednemu z dzienników warszawskich wywiadu na temat stosunków handlowych polsko-szwajcarskich, jak wiadomo bowiem, został zawarty traktat handlowy polsko-szwajcarski.

Jak się dowiadujemy z wywiadu powyższego, traktat ów dotychczas nie zdążył jeszcze wykazać w całej pełni swego wpływu, ponieważ warunki dla pomyślnego rozwoju stosunków handlowych były niezbyt sprzyjające. **Będzie to tak trwało prawdopodobnie aż do czasu, gdy marka polska się ustabilizuje.** Przypuszczam jednak — mówił pułk. Pfyffer — **że to nastąpi niedługo, ponieważ Polska znajduje się, dzięki swym bogactwom naturalnym i innym okolicznościom w lepszych warunkach, niż inne kraje o zdeprecjonowanej walucie.** Ale i dziś już zainteresowanie się wzajemne jest bardzo znaczne i niewątpliwie będzie stale wzrastać. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli zważyć szczęśliwe okoliczności, mianowicie to **że Polska posiada bardzo dużo surowców,** które Szwajcarji są potrzebne **i, że wzamian może ona dostarczyć bardzo pożytecznych wytworów tamtejszego przemysłu.**

Tułaczka polskich emigrantów.

Donoszą nam, że z powodu przepełnienia okrętów powracającymi turystami amerykańskimi oraz emigrantami z różnych krajów, spieszącymi do Stanów Zjednoczonych przed wypełnieniem określonej ustawą amerykańską miesięcznej kwoty, wychodźcy polscy przykrotnie nie trafiali na okręty, w których miejsca były dla nich zamówione i czekali po dni kilkanaście w Londynie na następny statek. Zdarzyło się to mianowicie z 12 pasażerami „White Star Line", którzy mieli jechać okrętem „Majestic" oraz z 320 pasażerami linji „United States", dla których nie znalazło się miejsca na „Leviathanie". Do chwili odjazdu następnym okrętem emigranci ci pozostali w schronisku emigracyjnym „Transatlantic Passengers Hotel".

—o—

Wynik głównych igrzysk sportowych

Najwyższą nagrodę „złoty dysk" otrzymał na tegorocznych głównych igrzyskach sportowych **toruński okręg korpusu.** Nagrodę M. Spr. Wojsk. za bieg szturmowy otrzymał **65 p. p.**

—o—

Czego żądają bezrobotni w Gdańsku.

Gdańsk. (AW).

Wczoraj przed południem bezrobotni, których cyfra przekroczyła już 6000, przedłożyli senatowi następujące nagłe żądania: 1) wystarania się o możliwość pracy, 2) natychmiastowe dostarczenie 5 cetnarów kartofli na każdego bezrobotnego, wydanie dwóch metrów drzewa i 4 cetnarów węgla, dostarczenie tanich środków żywności oraz odzieży przez urząd opieki społecznej, czy natychmiastowa wypłata jednorazowej zapomogi wysokości 70 marek złotych, wypłacanie zapomóg dla bezrobotnych na przyszłość w walucie stałej.

Co się dzieje w Gdańsku?

Gdańsk, w październiku, 1923.

W dniu 18 listopada b. r. mają się odbyć na całym obszarze wolnego miasta **wybory do gdańskiego sejmu** i wszystkie tutejsze stronnictwa urządzają obecnie publiczne zgromadzenia i wiece w celu skaptowania na siebie jaknajwiększej ilości głosów. Najruchliwszem w agitacji wyborczej jest stronnictwo socjalistyczne, które urządza prawie codziennie równocześnie w różnych miejscowościach po 60 wieców. Największa dezorjentacja i popłoch panują w stronnictwach popierających dotąd politykę tut. senatu, gdyż ze stronnictw tych wyłoniło się obecnie kilka zupełnie nowych partji, co grozi rozbiciem głosów, oraz z powodu wzburzenia i niezadowolenia szerokich mas ludności, które doszły do przekonania, że hakatystyczna polityka uprawiana przez senat i większość sejmową przyprowadziło wolne miasto i jego ludność **do gospodarczej ruiny.**

Nawet tak zw. stronnictwa opozycyjne jak **socjaliści i komuniści prowadziły w sejmie gdańskim politykę wszechniemiecką,** a nie czysto gdańską i szerokie masy wyborców odżywiane obecnie żywnością z Polski doszły do świadomości, że kokietowanie Berlina, z którym Gdańsk łączy obecnie wyłącznie tylko zdewaluowana marka niemiecka, musi nareszcie zupełnie ustać. To też nie dziwota, **że na wiece polskie w Gdańsku przychodzi tłumnie tut. niemiecka ludność, prosząc mowców naszych o przetłómaczenie przemówień choćby w skróceniu na język niemiecki i, że te przemówienia przyjmuje z ogromnym aplauzem.**

Pewna holenderska firma wykupuje w Niemczech i w Gdańsku wielkie, **niebieskie dziesięciotysiączki niemieckie** płacąc za nie po 50.000 mar. niem. Wykupione banknoty, jako najtańszy papier, mają być, przedrukowane kolorowo, anonsami owej firmy i rozsyłane bezpłatnie klienteli.

Wydawane przez polską spółkę wydawniczą, „Baltische Presse" donosi, że **Rząd polski zawarł z pewnem konsorcjum zagranicznem kontrakt, mocą którego nastąpi już z wiosną 1924 r. rozbudowa w wielkim stylu portu w Gdyni. Z końcem tegoż roku będzie już umożliwionym transyt 1 miljona ton przez Gdynię.**

W. P.

Co się dzieje w całej Polsce.

Zboże dla Zagłębia Dąbr. i G. Śląska. — Ze spraw polsko-rumuńskich. — Miljardowe kradzieże na dworcu kolejowym we Lwowie. — Gdy nie znają polskiego języka, stracą posadę. — Wycofanie znaczków pocztowych. — Otwarcie roku szkolnego na Uniwersytecie lwowskim. — Wykładnik wzrostu cen hurtowych. — Święto pułkowe „Dzieci warszawskich". — Wielki pożar w Stanisławowie. — Losy Opery warszawskiej. — 18 biljonów na zakup ziemniaków. — Egzekutor miejski złodziejem. — Bandyci bolszewiccy przyczaili się. — Wstrzymanie handlu wymiennego z Rosją.

Nadzwyczajny komisarz do zwalczania drożyzny, Bajda, polecił głównemu urzędowi żywnościowemu w Poznaniu rozpocząć natychmiastową wysyłkę większej ilości zboża, względnie mąki do Zagłębia Dąbrowskiego i na Górny Śląsk, celem zaopatrzenia tamtejszego rynku w należytą ilość zboża. Nadzwyczajny komisarz wydelegował też jednego ze swych wyższych urzędników do Poznania, Katowic i Sosnowca celem dopilnowania należytego wykonania powyższego zlecenia.

*

Od 4 dni toczą się w min. rolnictwa rokowania z delegatem rumuńskim, dyrektorem służby sanitarno-weterynaryjnej Rumunji, p. Pepasdelu, w sprawie zawarcia konwencji weterynaryjnej na zasadzie największego uprzywilejowania. Pertraktacje dobiegają końca, mają one również na względzie uregulowanie interesów właścicieli nadgranicznych gruntów, mających wspólne pastwiska.

*

Władze policyjne lwowskie wpadły na trop miljardowych kradzieży w magazynie kolejowym we Lwowie i w związku z tą sprawą aresztowały wczoraj Stanisława Bukasiewicza, magazyniera kolejowego pod zarzutem sprzeniewierzenia benzyny, wskutek czego Skarb Państwa poniósł miljardowe straty. Jako współwinnego w zbrodniczych manipulacjach aresztowano Aleksandra Brzosa, szofera kolejowego i Mikołaja Olejnika za nabywanie kradzionej przez nich benzyny.

*

Lwowska dyrekcja kolei państwowych zarządziła rozwiązanie stosunku służbowego z pracownikami, którzy w ciągu miesiąca stycznia 1924 r. nie wykażą przed specjalną komisją egzaminacyjną znajomości języka polskiego w stopniu odpowiednim ich stanowisku i wymogom służbowym.

*

Ministerstwo poczt i telegrafów zarządziło wycofanie z obiegu niektórych znaczków pocztowych o drobnej wartości, a mianowicie opłaty wszystkich od najniższych do 25 mk. włącznie oraz dopłaty do 8 mk. włącznie.

*

Uroczystość inauguracyjna nowego roku akademickiego na Uniwersytecie lwowskim odbędzie się 24 bm. Po pontyfikalnem nabożeństwie prorektor ks. prof dr. Naratewski złoży sprawozdanie za ub. rok akad., poczem rektor prof. dr. Makarewicz wygłosi mowę inauguracyjną, a prof. Stefko wykład na temat „Prawo i społeczeństwo".

*

W tych dniach ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, ustalające wykładnik wzrostu przeciętnych cen hurtowych, miarodajny przy określaniu wszystkich kwot, oznaczonych w ustawie o państwowym podatku przemysłowym. Wykładnik ten ustalił pan minister na rok podatkowy 1924 w wysokości 26.8.

*

W dniu 11 listopada br. wypada doroczne święto pułku „dzieci warszawskich", służących w 21 w. p. p. Pułk na to święto planował dwudniowy obchód uroczysty z teatrem, zawodami i balem — wskutek jednak katastrofy w Cytadeli, która dotknęła szereg rodzin wojskowych z tego pułku, odwołano bardziej wystawne punkty programu, postanawiając przeznaczone na ten cel fundusze składkowe obrócić na doraźną pomoc poszkodowanych. Święto pułkowe odbędzie się w ograniczonych rozmiarach.

*

Onegdaj wybuchł w Stanisławowie wielki pożar w czteropiętrowym gmachu t. zw. Warszawie. W gmachu tym mieści się kawiarnia, restauracja, sklepy, banki i mieszkania prywatne. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie. Spłonął dach.

*

W związku z coraz większym wzrostem drożyzny, wydatki teatrów miejskich w Warszawie, w szczególności wydatki Opery rosną w szybkim tempie. Podwyżki cen biletów powodują zmniejszenie frekwencji. Niedobór Opery warszawskiej wzrasta z miesiąca na miesiąc. Z tego powodu w zarządzie miejskim znów poruszany jest projekt zwrócenia się do władz państwowych o przejęcie przez państwo prowadzenia Opery na swój rachunek, gdyż kasa miejska absolutnie nie ma możności pokrywania niedoborów Opery.

*

Senat gdański zwraca się do sejmu gdańskiego o aprobatę na wyasygnowanie 18 biljonów marek na zakup 60 tys. cetnarów ziemniaków, które mają być sprzedane mniej zamożnej ludności po przystępniejszych cenach.

*

We Lwowie wykryto niezwykle sprytnie dokonywane malwersacje przez miejskiego egzekutora. Egzekutor ściągniętych kwot do kasy nie odprowadzał. Kiedy wykryto malwersacje, egzekutor straty pokrył, ale równocześnie wyszło na jaw, że kupił on sobie majątek ziemski.

Aresztowanie przywódcy band białorusko-bolszewickich na terenie pow. wilejskiego Szczebiota, powstrzymało napady band na pograniczu województwa litewskiego. Od paru tygodni władze bezpieczeństwa nie zanotowały ani jednego wypadku napadu. Nie jest wykluczone, iż zdezorganizowane bandy organizują się na nowo, aby w stosownej chwili wszcząć swą akcję niszczycielską.

Wstrzymanie handlu wymiennego z Rosją sowiecką na terenie powiatu wilejskiego zostanie w czasie najbliższych dni cofnięte. Obecnie przeprowadzona jest rejestracja firm prowadzących handel z bolszewikami w celu reglamentacji handlu na tym terenie.

Stała komunikacja morska między Polską a Szwecją.

W końcu października otwarta zostanie stała komunikacja między Sztokholmem a Gdańskiem przez Kłajpedę i Libawę. Linja komunikacyjna zostanie sfinansowana przez Tow. szwedzkie.

Polski Bank Emigracyjny powstaje we Francji.

Celem ułatwienia wychodźcom wysyłki oszczędności do kraju oraz przeprowadzania operacji finansowych, powstaje we Francji Polski Bank Emigracyjny. Inicjatywa w tym względzie wyszła z min. spraw zagran. Bank powstanie w Paryżu lub Lille.

Przeklęty niech będzie ten, kto mnie uratuje.

Gdy została sama, z męką i upokorzeniem, zapragnęła śmierci... — Tragedja w zakładzie kąpielowym. — Tajemnicza dama z flaszką wódki. — Samobójstwo w kabinie kąpielowej. List, który nic nie wyjaśnia...

W Warszawie zdarzył się onegdaj wypadek, który tajemniczością swoją intryguje ludzi, dając szerokie pole do snucia domysłów i niewyczerpanych w takich razach plotek... Wieczorem do zakładu kąpielowego „Djana" przyszła kobieta lat około 30-tu, skromnie, ale z wielkim smakiem ubrana. Kupiła za sto tysięcy marek bilet do wanny.

Ponieważ wszystkie numera były zajęte, przeszła do poczekalni. Dłuższą chwilę czekała, przeglądając gazety, poczem przeszła do kąpielowej kabiny, nie zdradzając najmniejszego zdenerwowania.

Uwagi numerowej nie uszło jedno tylko: młoda osoba zanim przystąpiła do rozbierania się, wyjęła z kieszeni płaszcza i postawiła na stoliku butelkę wódki.

Posługaczka wyszła, zamknęła drzwi, lecz... ta butelka wódki dała powód do podejrzeń.

Nadsłuchiwała pilnie pod drzwiami....

Słyszała jak upadły na kamienną posadzkę zdjęte pantofle, słyszała szelest rozpinanej sukni...

Minęła godzina.

W kabinie Nr. 3 panowała cisza. Posługaczka zaczęła się znów niepokoić.

Wreszcie, gdy ciągle żadnego szelestu pochwycić nie mogła, zapukała do kabiny. Cisza w odpowiedzi. Szarpnęła drzwiami i... wszczęła alarm.

W kabiny.

Na kozetce w bieliźnie leżała nieznajoma. Z lewej ręki, zwieszonej ku ziemi, sączyła się krew. Na podłodze leżała otwarta okrwawiona brzytwa.

Niezwłocznie zawiadomiono policję i wezwano Pogotowie. Samobójczynię odwieziono do szpitala.

Samobójczyni zostawiła list na stoliku w kąpielowej kabinie.

List ten nic nie wyjaśnia, przeciwnie, gmatwa sprawę, powoduje domysły.

Oto jego treść:

„Wiedziałam, że ludzie są podli, ale nie myślałam nigdy, że są tak podli i nikczemni. Odbieram sobie życie. Nie odwoźcie mnie do szpitala — nie chcę tam konać, zresztą nie mam pieniędzy. Przeklęty niech będzie ten, kto mnie uratuje".

Pod listem tym podpis: Wiktorja Romanowska.

Ostatnie słowa przed śmiercią... powinny powiedzieć wszystko — nie mówią nic. Dla domysłów wolna droga.

Jakiś „przechodzień" zaszedł jej drogę. Spojrzeniu jego zaufała, przysięgom jego uwierzyła. „Przechodzień" jakiś... A kiedy odszedł, kiedy została samą na rozstajnych drogach życia, z męką swą i upokorzeniem — zapragnęła śmierci...

Kobieta o niezwykłym apetyciku.

Sprzedała garderobę, by kupić paczkę gwoździ, które połknęła.

W szpitalu św. Ducha w Warszawie przebywała od kilku miesięcy 26-letnia Felicja Pietrasówna, krawcowa, rodem z Lublina.

Pietrasówna cierpiała na manję połykania szpilek, igieł, drutu itp. ostrych przedmiotów

Gdy wzmacniano nadzór, chora połykała szpilki od włosów, kawałki szkła, kamyki, odłamki cegły itp.

Od trzech dni Pietrasówna zdradzała wielki niepokój, wobec czego zarząd szpitala postanowił przewieźć ją do szpitala św. Jana Bożego.

Na godzinę przed wyjazdem karetki szpitalnej, siostra miłosierdzia wydała chorej ubranie, w które ta niezwłocznie się przebrała i wyszła na korytarz.

Po odjechaniu karetki, w szpitalu powstało wielkie zamieszanie, gdyż Pietrasówna przepadła i nigdzie nie można jej było znaleźć. Dopiero po upływie kilku godzin otrzymano telefoniczną wiadomość ze szpitala Dzieciątka Jezus, że chora zgłosiła się tam dobrowolnie, skarżąc się na dotkliwy ból w jamie brzusznej.

Jak się okazało, Pietrasówna, po ucieczce ze szpitala, sprzedała na ulicy jakiś drobiazg z garderoby, za otrzymane pieniądze nabyła paczkę gwoździ, które następnie połknęła. Prócz tego, w przystępie szału, podrapała sobie twarz i ręce.

Trzecie w ciągu tygodnia samobójstwo studenta w Warszawie

Tragiczna śmierć 25-letniego młodzieńca. — Rozpacz rodziców po śmierci jedynaka. — Objawy epidemji psychicznej.

Zaledwie ucichło w Warszawie echo tragicznej śmierci samobójczej dwu studentów, którzy, nie mogąc się pogodzić z trudnymi warunkami obecnymi, pozbawili się przed tygodniem życia, a już nowy, podobny wypadek poruszył żywo publiczność warszawską.

Oto student uniwersytetu warszawskiego, syn profesora politechniki, 25-letni Władysław Żurawski, nocy ubiegłej powrócił z miasta do mieszkania, będąc silnie zdenerwowany i wzburzony. Wszedłszy do swego pokoju, Żurawski zdjął ze ściany nóż myśliwski zakrzywiony i, w zamiarze odebrania sobie życia, wbił go sobie w serce z taką siłą, że całe ostrze utkwiło w piersiach. Przerażeni rodzice wezwali dwóch lekarzy, lecz wszelkie ich zabiegi uratowania jedynego syna, okazały się daremne. Przyczyna samobójstwa — niewyjaśniona, gdyż denat nie pozostawił kartki ani listu. Rodzice przypuszczają, że powodem tragicznej śmierci ich syna mógł być zawód miłosny. Stwierdzają też, że straszne samobójstwo dwóch młodych studentów, popełnione przed kilku dniami, wywarło wielkie wrażenie na ich synie, który był naturą niezwykle uczuciową i wrażliwą.

Fakt powyższy, podobnie jak i dwa poprzednie, świadczy jaskrawo, jak przejścia wojenne i obecne ciężkie, powojenne stosunki, osłabiły odporność i stargały nerwy ludzkie, jest też powodem pewnego rodzaju epidemji psychicznej, pozostającej w ścisłym związku z ciężkiem obecnem życiem.

Skazanie szpiegów w Grodnie

W Grodnie zakończono ośmiodniowy proces 16-tu żydów, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz sowietów podczas polskiej wojny z bolszewikami. Obrady prowadzono przy drzwiach zamkniętych. Oskarżeni Lew Szukowicki, Meir Turecki, Hindo Karafko zostali uniewinnieni. 13 pozostałych zasądzono na dwa do trzech lat.

Ułatwienie przewozowe na artykuły żywnościowe.

Min. Kolei Żel. w porozumieniu z Min. Spraw Wewn. oraz Nadzwyczajnym Komisarzem do zwalczania drożyzny poleciło dyrekcjom kolejowym poczynienie wszelkich ułatwień dla przewozu żywności. Wszystkie zarządy stacyjne mają jaknajszybciej dostarczać wagonów dla ładunków żywnościowych, oraz baczyć, by te transporty żywnościowe nie były przetrzymywane,

Wykrycie nowego wielkiego spisku w Siedmiogrodzie!

Spiskowcy planowali oderwanie Siedmiogrodu od Rumunji. — Porozumienie z sowietami. Ogniskiem spisku był Wiedeń.

Budapeszt (AW).

Jak donoszą z Bukaresztu, policja siedmiogrodzka wpadła na ślad nowego spisku politycznego. Onegdaj dokonano aresztowań oraz rewizji w Hermanstadt. Wyszło przy tem na jaw, że spiskowcy planowali oderwanie Siedmiogrodu od Rumunji, oraz zamordowanie komendanta armji, pstuikostiego.

Między aresztowanymi w Hermannstadt znajduje się dwóch kapitanów, należących do związku wojskowego. W ich mieszkaniach znaleziono dokumenty z wiedeńskiej misji sowieckiej.

Prócz tego, przedsięwzięto rewizje i aresztowania w Kronstadt, gdzie ujęto wiedeńskiego ajenta handlowego, który pełnił służbę łącznikową, między spiskowcami, a Wiedniem, tam bowiem, według opinji policji, ma się znajdować główne ognisko całego ruchu.

Równocześnie śledztwo wykazało, że organizacja obejmowała i inne miasta Siedmiogrodu. Wobec tego spodziewane są dalsze aresztowania, przedewszystkiem w Schässburgu i Bistritz.

Rewolta wojskowa w Grecji.

Ateny, 23 października.

Wybuchł tutaj ruch wojskowy. Garnizony prowincjonalne domagają się zmiany rządu, celem zapewnienia bezstronności wyborów. Rząd Gonatasa panuje nad sytuacją.

Ateny, 23 października.

Ruch wojskowy ogarnął cztery garnizony prowincjonalne. 18 garnizonów pozostało wiernych rządowi. Ruchem kieruje generał Matax. W Chaltis przyszło do starcia między armją regularną a zbuntowanymi oddziałami. Policja skonfiskowała dzienniki opozycyjne, które zamieściły odezwy przeciw rządowi.

Klęska wszechniemców przy wyborach do austrjackiego zgromadzenia narodowego.

Wiedeń (PAT).

Wczoraj odbyły się wybory do austrjackiego zgromadzenia narodowego i do wiedeńskiej rady miejskiej. Udział wyborców był bardzo znaczny, bo sięgał 90 proc. Wedle dotychczas znanych wyników, wybrano 76 chrześcijańsko-społecznych, 54 socjalistów-demokratów, 8 wszechniemców. Brak jeszcze definitywnych wiadomości z 30 okręgów. We Wiedniu wybrano 27 socjalnych demokratów, 17 chrześcijańsko-społecznych i 1 wszechniemca. Przebieg wyborów był spokojny. Oba wielkie stronnictwa zgromadzenia narodowego, a mianowicie chrześcijańsko-społeczni i socjalni demokraci utrzymali mniej więcej swój dotychczasowy stan posiadania. Dotkliwą klęskę przy wyborach ponieśli wszechniemcy. Wszyscy członkowie obecnego rządu zostali ponownie wybrani.

Przy wyborach do rady miejskiej wiedeńskiej odnieśli zwycięstwo socjalni demokraci, którzy będą rozporządzali absolutną większością. Zdobyli oni 79 mandatów na ogólną liczbę 120 mandatów (według poprzedniej ordynacji, rada miejska wiedeńska liczyła 165 członków, nowa ordynacja zredukowała liczbę radnych na 120). Chrześcijańsko-społeczni zdobyli 40 miejsc w radzie miejskiej. Pozatem wybrano jednego narodowca żydowskiego.

Obrady międzynarodowej konferencji pracy.

Genewa (PAT).

Międzynarodowa konferencja pracy rozpoczęła dziś swoją sesję, która trwać będzie osm dni. Na porządku dziennym postawiono jedynie kwestję inspekcji pracy.

Uroczystości rodzinne na dworze serbskim.

Belgrad. (PAT).

Wczoraj odbył się w kaplicy pałacu królewskiego uroczysty obrzęd chrztu syna królewskiego. Na uroczystości byli obecni członkowie rodziny królewskiej i liczni przedstawiciele dynastji panujących. Ojcem chrzestnym był książę Yorku. Następcy tronu nadano imię Piotra. Wśród powinszowań nadesłanych na ręce króla Aleksandra i królowej Marji wymienić należy dłuższą depeszę Mussoliniego pod adresem następcy tronu, kontynuatora dynastji oraz autogram Poincarego, wręczony przez posła francuskiego. Prasa podkreśla znaczenie uroczystości zarówno dla dynastji Karageorgewiczów, jak i ze względu na zacieśnienie węzłów, łączących państwa Europy wschodniej.

Rzekomy wielki spisek w Rumunji.

Sensacyjne wieści, rozgłoszone niedawno temu z Bukaresztu o wykryciu rzekomo olbrzymiego spisku, którego uczestnicy jakoby zamierzali dokonać przewrotu politycznego, połączonego z wymordowaniem kilku ministrów oraz wybitnych polityków, okazują się teraz mocno przesadzonemi. Kwestji nie ulega tylko to, że ów spisek miał podłoże antysemickie i dla tego przez pewne organa prasy rumuńskiej rozdmuchany został do przesadzonych rozmiarów.

Wedle urzędowego komunikatu, ogłoszonego onegdaj, pokazuje się, że przywódcami spisku byli dwaj studenci, relegowani z uniwersytetów w Jassach i Cluju (Klausenburgu): Codteanu i Motza. Oprócz nich aresztowano tylko 5 innych studentów! Jak na wielki spisek, jest to liczba niezbyt imponująca.

Z zeznań obu głownych winowajców pokazuje się, że nie mieli nawet jasno określonego planu działania. Pragnęli oni przedewszystkiem ożywić ruch antysemicko-faszystowski wśród słuchaczy uniwersytetów rumuńskich, za pomocą jakiegoś „nadzwyczajnego czynu". Być może, iż byliby się dopuścili także mordu politycznego, lecz coś podobnego znajdowało się na najdalszym planie ich zamiarów.

Ani śledztwo sądowe, ani zeznania oskarżonych nie dały wyników, które uprawniałyby do przypuszczenia, iż ma się do czynienia w tym razie ze spiskiem, mogącym poważnie zagrażać obecnemu rządowi rumuńskiemu. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że na „czarnej liście" osobistości proskrybowanych, którą znaleźć miano u aresztowanych, **nie figurowało wcale nazwisko premjera Bratianu**. Natomiast znajdowały się na niej nazwiska, same za siebie mówiące, jak bankierów: **Moritza, Blanka i Berkowicza**, adwokata **Rozenthala** itp.

Emancypacja kobiet w Turcji.

Paryż. (AW).

Głównodowodzący wojsk tureckich w Konstantynopolu urządził bal na cele dobroczynne, na którym **po raz pierwszy występowały kobiety tureckie. Jak słychać, rząd angorski ma znieść zakaz występowania kobiet na deskach scenicznych.**

Tajemnica pokoju Palace-hotelu

Stolica królestwa Jugosławji — nad modrym Dunajem bielący się Białogród — widownią była przed tygodniem jednej z najbardziej tajemniczych a skróś niesamowitej tragedji.

Bez żadnego widocznego powodu i z przyczyn dotąd niewyjaśnionych, polała się krew dwóch zażyłych, najserdeczniejszych przyjaciół, którzy — niemal beznadziejnie — wciąż walczą obecnie ze śmiercią. Sprawcą zaś nieszczęścia były kule browningowe, które wysłała niezbadana ręka jakiegoś krwawego widma.

Noc z niedzieli na poniedziałek, tydzień temu właśnie. Godzina druga po północy. Z baru wspaniałego hotelu Palace wyszedł właśnie w najlepszem usposobieniu jowialny kupiec wiedeński, pan Moryc Zipser. Nie minął jeszcze trzech stopni, gdy rozległ się

ZDŁAWIONY KRZYK MĘSKI,

wołający: „Widmo, krwawe widmo". Echo okrzyku słumił warkot dwóch wystrzałów tuż po sobie nanastępujących. Równocześnie ujrzał pan Zipser nieznanego mu mężczyznę w bieli, który brocząc krwią z otwartej rany w piersi słaniał się u węgła klatki schodowej.

Wiedeńczyk pospieszył na pomoc. Ranny rozwarł z trudem zachodzące mgłą źrenice i wskazując dłonią, z której broń wypadła, głąb krużganku, chropawym szeptem wymamrotał:

„TAM WIDMO... RATUJ MEGO PRZYJACIELA..."

Z głuchem westchnieniem usunął się ranny na ziemię.

Nadbiegła służba hotelowa i podążyła we wskazanym kierunku. Przed drzwiami pokoju Nr. 48, otwartemi na oścież, leżał w kałuży krwi zwinięty w kłębek mężczyzna niezwykłej urody, przyodziany wytworną, niebieską pyjamą. Z szyi sączyła się ciemnopąsowa struga krwi.

Wezwano pomoc lekarską i ułożono rannych w tym samym pokoju, który opuścili niedawno.

Stwierdzono przedewszystkiem, że mężczyzna w bieli jest

BOGATYM HANDLARZEM DRZEWA,

że pochodzi z Zurychu i nazywa się Jean Iselli. Do Białogrodu przybył przed dwoma tygodniami w sprawach zawodowych. Zajmował w hotelu pokój oddzielny na drugiem piętrze i dopiero po przybyciu swego przyjaciela, którego sam wezwał telegraficznie, przeniósł się do wspólnego pokoju Nr. 48, o piętro niżej.

Towarzysz jego jest

KAPITANEM ARMJI FRANCUSKIEJ

przydzielonym do konsulatu republiki nadsekwańskiej w Szwajcarji. Miano jego Raymond Carlier. Wsławił się jako człowiek wyposażony w niezwykłe zalety umysłu i jako niezrównany zdobywca serc niewieścich.

Obaj cudzoziemcy przebywali nieustannie razem i zwracali powszechną uwagę niepowszednią czułością, jaką okazywali sobie na każdym niemal kroku.

W toku badania okazało się, że kupiec zamierzał poprzednio wyjechać nieco wcześniej i że już przed kilkoma dniami zażądał dla siebie rachunku od zarządu hotelowego. Z niedocieczonych dotąd przyczyn zmienił on swój plan pierwotny i po wyrównaniu należytości, pozostał.

Stwierdzono również, że kapitan starał się przy pomocy 500 dinarów

NAKŁONIĆ POKOJÓWKĘ,

Agnieszkę Paykircher, by ta nie pukała do pokoju Iselliego, i w ten sposób ułatwiła mu spóźnienie na pociąg. Dziewczyna odmówiła temu żądaniu, a wówczas próbował kapitan przekupić nocnego portjera, by nie budził jego przyjaciela, spakowanego do drogi.

W portfelu kapitana znaleziono

PODOBIZNĘ CUDNEJ ŻONY KUPCA.

Wszelkie jednak podejrzenia wiążące tajemniczy wypadek z trójkątem małżeńskim upadły po przybyciu zrozpaczonej pani Iselli, która z najwyższą czułością i troskliwością czuwa przy łożu ciężko rannego małżonka, witana przez niego wśród objawów najwyższej, najszczerszej radości. W stosunku do rannego kapitana, zachowuje się piękna kobieta poprawnie, ale obojętnie.

Służba zeznała w śledztwie, że kilka dni poprzedzających tragiczne zajście, spędzili przyjaciele w zupełnem odosobnieniu,

NIE OPUSZCZAJĄC ANI NA KROK

swego pokoju. Pożywienie podawano im do numeru przez drzwi lekko uchylone. Półmiski z jadłem odbierał kapitan, wzbraniając kelnerom przestąpienia progu komnaty, przyczem twierdził, że przyjaciel jego nagle poważnie zaniemógł i nie znosi widoku obcych osób.

Stosunki rodzinne i majątkowe obu rannych znajdują się we wzorowym porządku. Cieszą się oni

JAK NAJLEPSZĄ OPINJĄ

pod każdym względem u wszystkich znajomych.

W chwili krytycznej dzierżył każdy z nich w ręku browning, z którego — jak okazały oględziny ekspertów, nie padł ani jeden strzał od dłuższego czasu. Magazyny z nabojami były nietknięte. Rany postrzałowe obu ofiar pochodzą od kul większego kalibru, aniżeli broń, jaką obaj posiadali.

Najdokładniejsze oględziny pokoju Nr. 48 nie wykazały

NAJMNIEJSZYCH ŚLADÓW,

które pozwalałyby na przypuszczenie, że w chwili krytycznej lub przed nią mogła znajdować się w pobliżu jakakolwiek istota trzecia.

Ranni walczą ze śmiercią. Od czasu do czasu odzyskują przytomność i wówczas z rozrzewniającą czułością troszczą się wzajemnie o los swój, pełen boleści. Po krótkich chwilach przytomności, zapadają niebawem w malignę, szepcąc zsiniałemi i spieczonemi wargami dwa, stale powracające, straszne wyrazy:

„KRWAWE WIDMO".

Służba bezpieczeństwa czyni przy pomocy najwybitniejszych detektywów rozpaczliwe wysiłki, by wydrzeć pokojowi Nr. 48. jego tajemnicę morderczą.

Szkielety przedpotopowych mamutów wykopano we Lwowie.

Wykopaliska sporadyczne zwierząt i skamienielin w obrębie Lwowa i okolicy, nie należą do rzadkości, co świadczy o wielkich przewrotach na naszej ziemi w czasach zamierzchłych. Obecnie mamy do zanotowania dwa fakty znalezienia szkieletów mamutów przedpotopowych. Przy kopaniu dołu kanałowego w ulicy Kościuszki, natrafiono w głębokości czterech metrów na szkielet mamuta, którego zęby trzonowe zabrano i oddano do zbiorów miejskich. Potem przy kopaniu fundamentów pod budowę domu przy ulicy Kadeckiej, w głębokości przeszło trzech metrów znaleziono szkielety dwu mamutów, z których udało się wydobyć trzy kły. Oddano te kły do zbiorów miejskiego Muzeum historycznego, gdzie niebawem będzie stworzona osobna sala wykopalisk przedhistorycznych i historycznych, dokonanych w obrębie miasta, a zbieranych gorliwie przez przeszło 30 lat przez archiwarjusza miejskiego, dr. Czołowskiego. Reszta szkieletów mamuta, znalezionych obecnie, została w ziemi, na dawnem miejscu, gdyż wydobycie ich pochłonęłoby znaczne koszta. Wiadomo jest jednak miejsce, gdzie leżą i kiedyś, w lepszych czasach, będzie je można wydobyć i powiększyć okazami dotychczasowe wykopaliska.



Z Wystawy Związku Artystów plastyków w Krakowie.

Artystką, która kroczy śmiało po drodze przez samą siebie znalezionej, nie bacząc na to, że czasem bywa cierniami usłana, jest niezawodnie Janoszanka. Ma ona odwagę mieć swoje „credo" artystyczne i daje mu wyraz w pracach, mogących podobać się komuś, lub nie podobać, ale zatrzymujących uwagę widza oryginalnością, szczerością i specjalnym, kobiecym wdziękiem.

Świeżo nadesłała artystka sześć prac na nieustającą wystawę w Domu Artystów przy pl. św. Ducha, a mianowicie pięć kompozycji malowanych na szkle techniką, której sama jest wynalazczynią i wyborny rysunek, przedstawiający głowę Ks. Biskupa krakowskiego, Adama Sapieby z profilu.

Używana przez Janoszankę technika nadaje się przedewszystkiem do odtwarzania scen fantastycznych, gdzie postać ludzka odgrywa rolę drugorzędną wobec bogatego ornamentu z motywami, poczerpniętymi ze świata roślinnego i zwierzęcego, a także i geometrycznymi. Następnie, główne efekty przy tego rodzaju malowaniu otrzymuje się przez odpowiednie wyzyskanie czarnego tła dla gęsto przeplatanego złotem i jaskrawemi barwami ornamentu. Dla tego też wystawione obecnie kompozycje: „Zwiastowanie", „Wskrzeszenie córki Jaira", „Znalezienie Mojżesza", „Madonna" i „Cudowny Krycyfiks król. Jadwigi" nie dają pełnego pojęcia o twórczości artystki, której najlepsze i najwięcej charakterystyczne prace należą do wyżej wspomnianego zakresu scen fantastycznych, w których utalentowana artystka daje folgę swej bujnej wyobraźni w ornamentyce, jako integralnej części kompozycji.

Pomimo tego rzeczy wystawione budzą niezwykłe zainteresowanie oryginalnością faktury oraz nastrojem. Taka np. postać Anioła w „Zwiastowaniu" uderza majestatyczną powagą a „Cudowny Krucyfiks" pod względem siły i efektu kolorytu mógłby się mierzyć z najlepszemi dziełami naszych malarzy, którzy odtwarzali go niezliczoną ilość razy. W „Znalezieniu Mojżesza" czyni osobliwy w swym rodzaju efekt połączenie mimowolnego, czy umyślnego stylowego archaizmu formy z naiwnym, ale nie archaistycznym sentymentem.

Krótko powiedziawszy, warto zwiedzić wystawę w Domu Artystów, mieszczącą poza tem dużo dobrych rzeczy, już choćby dla prac Janoszanki, któremi artystka wyrobiła sobie odrębne a zaszczytne miejsce w naszem malarstwie.

J. Trepka.

—o—

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

„Cyd".

Dramat w 3 aktach Corneille'a (w transkrypcji St. Wyspiańskiego).

Reżyser: St. Wysocka.

(Wznowienie).

Sobotnia premjera wznowionego „Cyda" nie rozgrzała publiczności, która stawiła się dość licznie, aby oglądać najpiękniejszą infantkę, jaką scena polska widziała, żywe wcielenie portretu Velasqueza, w osobie p. Ireny Solskiej. Stwierdzić miło przy tej sposobności, że urok p. Solskiej w tej kreacji jest — nieprzemijający. Natomiast inne kreacje działały ostudzająco. Wiele do tego przyczynił się sam sposób reżyserji. P. Wysocka usiłowała w ułożeniu sytuacji przestrzegać klasycznej symetrji i unikać wszelkiego zmodernizowania stylu. Zamiar ten chybił. Choćby dlatego, że na to trzeba Francuzów. Wprowadzono więc do gry sztywność i znieruchomiałość, co razem z chłodno-patetyczną deklamacją stwarzało nastrój studzący wszelki zachwyt. Antykizowanie sztuki przejawiło się także w doborze sił grających. Wystarczy wspomnieć, że piękną, dyszącą młodością Primenę odegrała p. Wysocka. Nic dziwnego, że grający Cyda p. Szymański dostał w momencie największego zapału zadyszki. Taki już porządek w tym teatrze, że młode artystki grają role starych wiedźm, a artystki starsze grają role ich wnuczek.

Ale cóż to może obchodzić publiczność? Jak długo siedząca w loży parterowej komisja teatralna, składająca się z „młodziutkich" znawców sztuki, spokojnie może zasypiać na przedstawieniu, tak długo wszystko odbywa się prawidłowo. Niema to jak teatr miejski!

Is.

—o—

TEATR „BAGATELA".

„Rozkosze przypadku".

Sztuka w 4 aktach Rene Benjamina.

Reżyser: Z. Nowakowski.

P. Nowakowski ma specjalne upodobanie do wyszukiwania sztuk, których treścią jest odwracanie uznanych wartości. Jako reżyser teatru miejskiego wystawił: „To, co najważniejsze" Jewreinowa i zrobił tem — kasę. Obecnie wystawił w „Bagateli" sztukę o analogicznem założeniu: „Rozkosze przypadku". Autor sztuki odwraca w niej uznane wartości tego rodzaju instytucji, jak małżeństwa, uniwersytetu, sądu i t. d. i stara się na nie spojrzeć od strony uciesznej. Bawi się tem wszystkiem, co ludzi najwięcej martwi i niepokoi w życiu codziennem. A więc robi sobie kawał z rachunku krawca, z obstalunku szewskiego, z niezręczności pokojówki — słowem, opiera całą egzystencję swą o bezsens. Naturalnie, że wybiera sobie w tym celu przypadek, śledząc, dokąd on go zaprowadzi. Przypadek bowiem jest w stosunku do logiki życia codziennego najlepszą ilustracją bezsensu, tkwiącego na dnie życia. Ale i w przypadku a więc w bezsensie jest pewna metoda i jak mówi bohater sztuki — traf pozornie ślepy okazuje się w swych konsekwencjach zjawiskiem wyższem ponad rozum ludzki.

W ten sposób bohater sztuki po nitce przypadku przechodzi od zwykłej znajomości po licznych kawałach do portu małżeńskiego. Sztuce tej, wystawionej w „Bagateli", brak niestety na malutkiej scence tego teatru potrzebnej przestrzeni, aby należycie rozwinąć wszystkie szczegóły mise en scene, służące do jej ubarwienia.

Poza grą p Nowakowskiego w roli bohatera wybijały się tylko epizody: krawca, szewca, rektora, księdza. Całości brak było forsownego tempa i zręczności w rozwiązywaniu tysiącznych, drobnych sytuacji.

Ludwik Skoczylas.

—o—

Z sali koncertowej.

DWA RECITALE PIANISTOWSKIE.

Zmalały ruch koncertowy przyniósł pianofilom krakowskim występy dwu wybitnych pianistów, Eg. Petriego i Waltera Giesekienga. Obaj przedstawiają dwie różne organizacje artystyczne. Petriego znamy od dawna, z p. Giesekingiem zawarliśmy dopiero znajomość. Petri za wspaniały wykon kompozycji Bach w transkrypcji Bussoniego oraz przepiękne odegranie „Sonaty c-mol" Beethovena zbierał żywe objawy zadowolenia ze strony licznych słuchaczy oraz licznych wielbicieli swego talentu. Mniej zadowoliła reprodukcja dwunastu Etud Chopina, odegranych jednym tchem. — Technika Petriego, potężna organizacja jego duchowo-muzycznego intelektu, panującego silną wolą nad nerwami oraz procesem odtwórczym, nie pozwala mu wkraczać w dziedzinę romantyzmu i sentymentalności, jakie rozlane są w twórczości Chopina, którego dzieł nie można traktować na zimno przy użyciu brutalnych efektów... przynajmniej w Polsce. Była to jednak produkcja poważna, Petri bowiem jest organizacją artystyczną i wirtuozowską zarówno interesującą, jak nie mniej sympatyczną.

W. Gieseking zapowiedziany jako skrajny modernista, w pojmowaniu zadań wirtuozowskich dał program złożony z dzieł Bacha, Schumanna, któremi zainaugurował produkcję, uzupełniając ją dziełami najnowszych kierunków twórczych z Debussy'm i Szymanowskim na czele. Przedstawił się jako pierwszorzędna siła wirtuozowska o iście kolosalnej technice i olbrzymiej sile wyrazu. Zewnętrznie jednak robił wrażenie patologicznego okazu.

Stanisław Bursa.

Z dnia.

ZWALCZANIE POLSKICH MINISTRÓW SKARBU.

V.

Min. Steczkowski.

Min. Steczkowskiego atakował „Ill. Kurjer Codz." rozmaitymi sposobami, pośrednio i bezpośrednio, już to wyszydzając jego zarządzenia, już to napadając na samą osobę ministra. Pisał więc:

„Na ziemiach wschodnich przeprowadza ministerstwo skarbu ustawy obowiązujące w b. Królestwie, **nie czekając odpowiedniego rozporządzenia... Ten system** (polityka cłowa) **kosztujący skarb miljardy, zabija poczucie prawa, czyni z prawa fikcję i pośmiewisko...** Forma obrana przez administrację podatków dla zebrania dat dla wymiaru podatku dochodowego **przypomina nam praktyki dawnej, austrjackiej biurokracji podatkowej i zdolną jest wprowadzić moment silnego niepokoju i nieufności** w ruchu inwestycyjnym. Pod względem zaś rzeczowym zarządzenie to jest **niewykonalnem**" (nr. 148 z dn. 2 czerwca 1921 r.).

„Minister skarbu jest bezsilny i kursu marki żadnym sposobem dźwignąć nie potrafi" (nr. 147 z dn. 3 czerwca 1921 r.).

„Opór ministerstwa skarbu względem postulatów sędziowskich jest tembardziej **niewłaściwym i nieuzasadnionym, iż...**" (nr. 154 z 10 czerwca 1921 r.).

„Niestety **i ministrowi Steczkowskiemu brakło w tej mierze** (dla uporządkowania budżetu i wprowadzenia systemu oszczędnościowego **dostatecznie silnej, radykalnej ręki!**" (nr. 159 z 15 czerwca 1921).

„Marka polska spada w Szwajcarji już poniżej 0.30 centima! **Zbliżamy się do ruiny i kompletnego bankructwa! Co zamierza dziś zrobić minister skarbu p. Steczkowski wobec grożącej nam ruiny materjalnej? Czy p. minister skarbu sądzi, że nie nadszedł jeszcze czas**, aby wezwano wszystkie **nasze czynniki fachowe, oraz obywatelskie**, któreby odbyły wspólną naradę i obmyśliły sposoby spieszące na ratunek zagrożonej ojczyzny?!" (nr. 174 z dnia 30 czerwca 1921 r.).

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Cyd".
Sobota popoł.: „Ziemia nieludzka" — wieczorem: „Romans".
Niedziela popoł.: „Złoty wiek rycerstwa" — wieczorem: „Cyd".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Środa: „Obłęd".
Czwartek: „Rozkosze przypadku".
Piątek popoł.: „Wicek i Wacek" — wieczorem: „Rozkosze przypadku".
Sobota popoł.: „Obłęd" — wieczorem: „Rozkosze przypadku".

—o—



NASZ PRZYJACIEL...

ZANIEDBANE WYCHOWANIE RADCY MIEJSKIEGO.

Wczoraj przed trybunałem apelacyjnym w sądzie okręg. karnym w Krakowie rozpatrywana była sprawa Jana Kantego Chwastka, radcy miejskiego, który wyrokiem I instancji zasądzony został niedawno temu za gwałt publiczny na 3 tygodnie aresztu. Radca Chwastek w czasie sporu z bratem swym Kazimierzem dopuścił się czynnej zniewagi tegoż, przyczem pobił go dotkliwie. Trybunał apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji. W motywach wyroku podniesiono, że niski stosunkowo wymiar kary zastosowano ze względu na „zaniedbane wychowanie" skazanego, zaś jako obciążającą okoliczność uznał sąd fakt, że radca Chwastek był już 14 razy karany za podobne przestępstwa.

PRZED SĄD DORAŹNY ZA MORDERSTWO.

Jak się dowiadujemy, odbędzie się wkrótce w sądzie okręg. karnym w Krakowie rozprawa doraźna przeciw Ignacemu Kasprzykowi, aresztowanemu pod zarzutem zbrodni morderstwa, dokonanego na osobie Marji Mąsiorówney, w domu jej pod Krzeszowicami. Kasprzyk, wśród bliżej niewyjaśnionych okoliczności, zadał swej ofierze cios siekierą tak, że ta po przywiezieniu do szpitala w Krakowie zmarła wśród okropnych męczarni.

ZBIEGŁ ZE SALI ROZPRAW PRZED WYROKIEM.

Swojego czasu głośną była sprawa Władysława Klimczaka, kupca, który za handel łańcuszkowy sardynkami z Puzappu skazany został na 50.000 marek grzywny. Sąd krakowski wówczas skazał Klimczaka za przekroczenie wykupna sardynek. Wczoraj na skutek odwołania od wyroku odbyła się rozprawa ponówna przeciw Klimczakowi przed trybunałem apelacyjnym. Po przesłuchaniu świadków i wywodach prokuratora i obrońcy oskarżonego, trybunał uznał Klimczaka winnym zbrodni handlu łańcuszkowego i skazał go na 6 miesięcy ciężkiego więzienia oraz zarządził natychmiastowe aresztowanie skazanego. Klimczak, przeczuwając fatalny koniec rozprawy, przed ogłoszeniem wyroku umknął ze sali rozpraw. Przewodniczący trybunału polecił rozesłać za zbiegiem listy gończe. Trybunałowi przewodniczył s. s. o Podobiński, wotowali s. s. o. Lizak i Pawlik, oskarżał prok. Schwakopf.

WRĘCZENIE ODZNAK ORDEROWYCH. Wczoraj wojewoda dr. Gałecki wręczył w obecności rektora Uniw. Jag. dra Łosia i dziekana wydziału roln. prof. dra Surzyckiego odznaki krzyża komandorskiego Orderu „Odrodzenia Polski" prof. Uniw. Jag. drowi Leopoldowi Adametzowi, a w obecności dowódcy O. K. gen. Czikla odznaki krzyża kawalerskiego tegoż orderu majorowi szt. gen. drowi Hilaremu Kossakowi.

EMIGRACJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO FRANCJI. W państw. urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze L. 30, odbędzie się rekrutacja robotników rolnych do robót we Francji 30 i 31 bm.

EPIDEMJA SZKARLATYNY W KRAKOWIE. W ostatnich dniach wybuchła wśród młodzieży szkolnej szkarlatyna. Ogniskiem epidemji jest Podgórze oraz Kazimierz, jak również Nowy Świat. Celem zapobieżenia rozwleczeniu tej choroby wśród młodzieży, fizykat m. polecił zamknąć wszystkie klasy szkolne, w których zaszły wypadki epidemji. I tak prawie we wszystkich zakładach szkolnych męskich i żeńskich zamknięto na przeciąg 8 dni niektóre klasy, po przeprowadzeniu gruntownej desynfekcji.

NOWE CENY PIECZYWA. Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie m. komisji cennikowej, na którem rozpatrywano wniesiony ostatnio nowy cennik pieczywa. Nowy cennik przedstawia się następująco: 1 kg chleba żytniego z 70 proc. przemiału 31.500 Mp (dotąd 27.000), ciemnego 26500 Mp, 6 dkg bułka gładka 3700 Mp, 3 dkg wiedeńska 2800 Mp. W powyższe ceny wchodzi 25 proc. podwyżka robocizny przy chlebie, a 20 proc. przy bułkach. Nowy cennik wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

TARG WCZORAJSZY odbył się pod znakiem dalszej zwyżki cen dowiezionych towarów. Za 1 litr mleka zbier. płacono 14 do 16 tys. Mp, niezbier. 18 do 20 tys. Mp, kwaśnego 14 do 17 tys. Mp, śmietany słodkiej 25 do 30 tys. Mp, kwaśnej 40 do 48 tys. Mp. 1 kg masła 450 do 460 tys. Mp, sera 50 do 60 tys. Mp, 1 jaje 8500 do 9000 Mp. **Drób:** kura 350 do 450 tys. Mp, 1 p. kurcząt 150 do 280 tys. Mp, kaczka 250 do 350 tys. Mp, gęś 400 do 600 tys. Mp, indyk 600 do 1 miljona Mp. **Jarzyny:** za 1 cetn. metr. ziemniaków 550 do 700 tys. Mp. kopę kapusty 380 do 470 tys. Mp. **Owoce:** 1 kg jabłek 24 do 40 tys. Mp, gruszek 20 do 30 tys. Mp, śliwek 40 do 60 tys. Mp.

UJĘCIE SZKODNIKA SKARBU WOJSKOWEGO. Wczoraj ujęto 17-letniego Romana Sabo, który skradł na szkodę skarbu wojskowego 10 par trzewików i 5 par kalesonów. Kradzieży tej dokonał Sabo w czasie, gdy mieszkał w budynku koszar im. Sobieskiego. Wtedy to zakradł się do zamkniętego magazynu, pomieszczonego w tych koszarach i po oderwaniu zamku dostał się do wnętrza, skąd zrabował wspomniane rzeczy. Skradzione trzewiki i kalesony zdołano mu odebrać, samego zaś osadzono w aresztach policyjnych.

Strajk maszynistów węzła kolejowego krakowskiego trwa.

Kraków, w październiku.

Strajk maszynistów kolejowych w Krakowie trwa nadal i **rozszerzył się na parowozownie Woli Duchackiej** (Podgórze-Płaszów). Prowadzone przez wczorajszy cały dzień pertraktacje nie doszły do skutku. **Ruch pociągów** w stosunku do poniedziałku **uległ dalszemu znacznemu ograniczeniu.**

Pociąg poranny nie odszedł do Wieliczki, ani też stamtąd nie nadszedł. **Młodzież szkolna musiała iść pieszo** do Bierzanowa, gdzie wsiadła dopiero do pociągu, zdążającego do Krakowa. Do Tarnowa odszedł jeden pociąg przed południem, a jeden wieczór, podobnie, jak i do Zakopanego. Do Nowego Sącza odszedł jeden pociąg przez Stróże. Ruch pociągów w stronę Piotrowic był bardzo niejednostajny.

Do Warszawy odeszły wszystkie pociągi pospieszne i osobowe zupełnie normalnie, jak i nie uległ ograniczeniu ruch pociągów pospiesznych do Lwowa, z wyjątkiem osobowych; mianowicie z ogólnej liczby 5 pociągów, odeszły tylko dwa, a to o 8 rano i 11.20 w nocy.

Wszystkie pociągi z okręgów dyrekcji warszawskiej i radomskiej, nie objętych strajkiem, **kursowały normalnie. Kurjer gdański odszedł, prowadzony przez maszynistę wojskowego. Ruch pociągów towarowych został prawie całkowicie zastanowiony.** Przez cały dzień wczorajszy odprawiono z Krakowa jedynie tylciąg z bydłem, przeznaczonem do Warszawy.

Wszystkie pociągi, jadące ku Tarnowu, Nowemu Sączowi i Zakopanemu, były tak **przepełnione, że pasażerowie tłoczyli się** nawet na platformach. Dworzec przez cały dzień był przepełniony podróżnymi, a porządku strzegło wojsko wraz z policją. Pociągi prowadzili instruktorzy parowozowni.

*

(AW) Strajk maszynistów rozszerzył się na całą dyrekcję krakowską, a więc na ogrzewalnię parowozów w Tarnowie, Rzeszowie i Jaśle, a nawet w Szczakowej, gdzie zastrajkował także personal stacyjny. Strajk objął także ogrzewalnię parowozów we Lwowie. Pociągi osobowe i pospieszne w kierunku Warszawy, Koluszek i Poznania odbodzą obsługiwane przez personal warszawski, natomiast wstrzymany jest ruch w Małopolsce.

Miljardowe włamanie przy ul. św. Gertrudy.

W nocy z dnia 22 na 23 bm. **dokonano włamania** do składów firmy spedycyjnej **Goldflussa i Ski** przy ul. św. Gertrudy l. 19 i **skradziono znaczną ilość towarów bławatnych, wartości ponad 1 miljard marek.**

Niewyśledzeni dotychczas sprawcy posługiwali się przy włamaniu **przyrządami,** jakich **używają włamywacze kasowi do rozbijania kas ogniotrwałych.** Świadczy o tem otwór, wyrżnięty w żelaznych drzwiach, przez który rabusie dostali się do wnętrza magazynów. Dochodzenia policyjne w toku.

Sensacyjna kradzież w firmie Rajal.

Od dłuższego czasu w firmie **Rajal,** przy ul. Wiślnej, dopuszczano się systematycznych **kradzieży dywanów, materji na obicia mebli, oraz bronzów i srebra stołowego.**

Onegdaj policja wpadła na trop sprawców tych kradzieży. **Aresztowano** służącego w firmie Rajal, Stanisława **Czecha,** zamieszkałego w Przegorzałach. W domu aresztowanego **wykryto cały magazyn skradzionych u Rajala przedmiotów. Wszystko przewieziono na dwu furmankach do Krakowa i pozostawiono** w depozycie sądowym.

Wraz z Czechem aresztowano **całą** jego **rodzinę.** Wśród znalezionych u Czecha rzeczy **są srebra-antyki** wagi 7 kg. bezcennej wartości.

Samobójstwo w parku na Krzemionkach

W ubiegły poniedziałek wieczór w parku miejskim na Krzemionkach w Podgórzu zauważył stróż **studenta, leżącego** w jednej z aleji **wśród kałuży krwi.** Dano znać do lekarza obwodowego, który po przybyciu skonstatował, że **zmarły popełnił samobójstwo wystrzałem rewolwerowym w usta.**

Stwierdzono na podstawie dokumentów, **znalezionych** u studenta, że denat zwie się Stefan **Liebling,** uczeń VIII klasy gimnazjalnej. Przyczyny **samobójstwa** dotychczas nie wyjaśniono.

JADWIGA HŁASKOWA.

Cudzoziemka.

Powieść.

(13)

Skłopotana pani Picardowa oparła się na parapecie balkonu i patrzała nad brzeg morza, gdzie dwie siedzą ce przy sobie postacie, zlały się w jedno przy wzrastającym wieczorze. Wiatr zawiał od morza i teraz obie panie usłyszały wyraźnie:

— Daragaja maja...

— Słyszysz?

—Słyszę, cióciu, potwierdzili bezwiednie moje opowiadanie.

— — — — — — — — —

Jadalnia tonie w kwiatach, w tych, których Ksenia tak nie lubi, gorące słońce schowało się już za skały i w kandelabrach płonie elektryczność, drzwi i okna otwarte i chłodny wiew idzie od morza. Rodzina z panem Wasilem zasiadła do obiadu. Pani, ubrana biało, wyglądając niczem te kwiaty, które w ich ogrodzie wspaniale rosną. Nawet starsza pani Picardowa przypomina jesienną chryzantemę. Rosjanin nawet, ubrany w jasny, letni garnitur z kolorowym krawatem wygląda elegancko i przystojnie.

Jednakże panuje skrępowanie ogólne, każden, prócz Wiktora, czuje, że coś idzie, coś powstaje, komuś zagraża.

Wiktor nic nie przeczuwający, wstaje z kieliszkiem w ręku i wznosi toast.

— Zdrowie pana profesora!

— Dziękuję.

Wstają, trącają się i z bardzo różnemi uczuciami piją zdrowie.

— Niech nam pan opowie swe przeżycia z ostatnich czasów w swoim ojczystym kraju, — proponuje Wiktor.

— Owszem, jeśli to państwa zajmie.

— Czy zostawił tam pan kogo z drogich osób? — spytała Luiza patrząc się z pod rzęs na Ksenię.

— Zostawiłem zamężną siostrę i jej dzieci.

— Ach, tylko — szepnęła.

— Mieszkałem na Kreszczatniku...

— Pod którym numerem? — pyta Ksenia po rosyjsku, rozumiejąc pytanie.

— Pod dziesiątym.

— Boże, tam mieszkała moja ciotka.

— Aresztowali różnych moich kolegów, dostałem ostrzeżenie, że lada godzina wezmą i mnie do lochów „czerezwyczajki". Moja biedna żona już nie żyła, wziąłem trochę srebra i złoto jakie miałem i przebrawszy się za robotnika, z paszportem mego służącego puściłem się ku Odesie.

Jakie nędze przechodziłem w drodze trudno opowiedzieć, po miesiącu udręczeń stanąłem w Odesie.

Tam pracowałem w porcie, chcąc się dostać do Rumunji.

Znalazł się zbawczy okręt pod żaglami tureckimi, który za złoto, chowane kosztem głodu, zawiózł mnie do Konstantynopola. Tam znów pracowałem w porcie i stamtąd przyjechałem na tę cudną Riwierę i tu pod tchnieniem tego nieba zaczęło się we mnie budzić shańbione człowieczeństwo...

— Hm, hm... — rzekła Luiza. — Czy czuje się dobrze pan na naszej francuskiej ziemi?

— Zapewne... Z początku zdawało mi się, że do raju trafiłem... i w raju jednak widocznie można tęsknić do ojczyzny.

— Ach! zatem pan tęskni, ciekawam, czy i Ksenia te same przechodzi cierpienia — tu Luiza rzuciła trochę dziwne spojrzenie na Ksenię.

— Ksenia, ty chyba nie tęsknisz do tej przepaści, co się Rosją zwie — spytał Wiktor, obejmując gorącem spojrzeniem zaczerwienioną twarz żony.

— Ja... naturalnie, że trochę tęsknię i wspominam, została tam przecież cała moja rodzina.

— Wyjechałaś jednak dobrowolnie.

— Nie zaprzeczam... tylko...

— Tylko co?

— Tylko, że swój kraj strasznie ciągnie, strasznie.

— Nigdy nie mówiłaś.

— Nie pytałeś. (C. d. n.).

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „P A R" Poznań lub Berlin SW. 68. Neuenburgerstrasse 4.

OGŁOSZENIA

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk. 1.200 — dla poszukujących posad Mk. 600 — za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 1800 wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 3900 — wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 11700 — wiersz milim. po kronice Mk. 15600. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. M. 18700 — Za układ tabelaryczny, kombinowany 80%. — Ogłoszenia zamiejscowe 25% droższe — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku.

Wakują od 1. stycznia ewent. prędzej posady

dyrektora i zastępcy książkowego - bilans. chemika-technologa

Firma B. KASPROWICZ w Gnieźnie.

POSZUKUJEMY od 1-go listopada 1923 r.

RUTYNOWANEGO **BANKOWCA**

obeznanego z wszelkiemi czynnościami wchodzącemi w zakres bankowości. Reflektujemy tylko na siłę pierwszorzędną.

BANK KWILECKI POTOCKI i SKA. ODDZIAŁ w KATOWICACH.

OGŁOSZENIE.

Na życzenie hodowców urządza Wielkopolska Izba Rolnicza we środę dnia 28 listopada 1923 w Poznaniu

IX. WYSTAWĘ i LICYTACJĘ

ogierów i klaczy rozpłodowych oraz koni wierzchowych i powozowych.

Bliższe warunki aukcyjne podane będą w poradniku Gospodarskim naszym urzędowym organie.

1286 Wielkopolska Izba Rolnicza.

POWROŹNICZE

WYROBY PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI I WYKONANIA HURTOWNIE I CZĘŚCIOWO POLECA:

FABRYKA LIN KONOPNYCH STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej KAZIMIERZ WAŁKOWIŃSKI 6165

KRAKÓW-ZWIERZYNIEC, UL. LELEWELA 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

Maszyny drukarskie i litograf.

różnych rozmiarów, linotypa z podwójnym magazynem, maszyny do brązowania, do fabrykacji kartonów, do krajania papieru i t. d. korzystnie do nabycia. Bliższe szczegóły pod d 2 916 Kurjer Pozn. 1287

Bezpłatnie poślę Pani moje KSIĄŻKI i BROSZURY traktujące o wszystkich dyskretnych kwestjach damskich. Łaskawa Pani! Musi Pani koniecznie przeczytać moje broszury, aby uniknąć kłopotów, troski i zmartwień. Za wszystkie dyskretne zapytania odpowiem Pani dokładnie i sumiennie. Niech Pani żąda natychmiast broszury E za wzrotem porta 15.000 Mkp. (nie w znaczkach pocztowych!) pod adresem Med. At. Bork-te, Frankfurt a/M. Moselstr. 48. 3060

Matrymonialne

DWAJ młodzi, przystojni chłopcy nawiążą korespondencję z paniami inteligentnemi do lat 25, najchętniej Krakowiankami, cel matrymonialny nie wykluczony. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca Krak." pod „Kazek i Władek". 1068

INTELIGENTNY, przystojny w sile wieku mężczyzna, pragnie nawiązać korespondencję z panną lub młodą wdową do lat 30, inteligentną, z towarzystwa, sympatyczną i szlachetnych zalet. Zgłoszenia pod „Wisus" do Adm. Gońca Krak. 1069

MŁODA wdowa bezdzietna pragnie poznać tą drogą mężczyznę na odpowiednim stanowisku do lat 40, i szlachetnego serca. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administr. „Gońca Krak." pod „Wdowa". 1067

SYMPATYCZNA inteligentna blondynka pragnie poznać w celu towarzyskim mężczyznę do lat 30, inteligentnego, na odpowiednim stanowisku. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca krak" pod „Blondynka". 1011

DWIE młode inteligentne panienki, szatynki, zamieszkałe we Wschodniej Małopolsce pragną poznać tą drogą mężczyzn na odpowiednim stanowisku, inteligentnych. Zgłoszenia przyjmie Adm. Gońca krak pod 5 i 6.

Sprzedaż

WYJĄTKOWA OKAZJA! DO SPRZEDANIA TANIO: nowe nienoszone buciki damskie Nr. 37, czarne wysokie, kostjum czarny i granatowy z czystej wełny, portjery wełniane, duża szafa dębowa w doskonałym stanie, z kołkami i półkami oraz różne drobiazgi. Ulica Lubelska 21 (koniec Długiej, naprzeciw Szpitala Garnizonowego) I p. drzwi Nr. 5, między godz. 3—5 popołudniu.

SPRZEDAM 7 obrazków ręcznie malowanych za 700.000. Mkp. Zgłoszenia Retotryka 9. parter pierwsze drzwi na lewo. 1028

Lokale

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju w śródmieściu, umeblowanego, z światłem elektrycznem. Oferty pisemne przyjmuje Adm. „Gońca Krak." pod „Pokój umeblowany". 1066

MIESZKANIA o dwóch pokojach z kuchnią i światłem elektrycznem poszukuję od 1-go stycznia. Dam wysokie odstępne, ewentualnie węgiel. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca Krak". pod „Rzetelność". 1085

KRAKOWSKA DRUKARNIA NAKŁADOWA

W KRAKOWIE PRZY UL. KOPERNIKA 6.

ZAOPATRZONA W NAJNOWSZEGO SYSTEMU LINOTYPY ORAZ W DOBOROWY ZAPAS CZCIONEK, PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAK: DZIEŁA, BROSZURY, CZASOPISMA, ODEZWY, KSIĘGI TABELARYCZNE, AFISZE I T. P.

WYKONANIE W JAK NAJKRÓTSZYM CZASIE — PO CENACH NADER PRZYSTĘPNYCH.

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

1438

Kompletne odrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

FIRMA W. KUCHARSKI Sp. Akc. Fabryka drutu i wyrobów drucianych

Kraków-Podgórze Romanowicza Nr. Telef. 277. Adr. Tel. „Metalgor".

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie.

Różne

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego" Tanio - Hurtowo - Detalicznie - Raty - Skład fabryczny Warszawa Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 4056

UNIEWAŻNIAM tymczasowe zaświadczenie wojskowe dla Franciszka Zawadzkiego, wydane przez P. K. U. Kraków. 6172

ZGUBIONO papiery wojskowe na nazwisko Marjan Seweryn, urodzony w r. 1900 w Krakowie, które unieważnia się. 6170

PAMIĄTKA po Mickiewiczu: Szkatułka, mała, służąca do przechowywania piór i t. p. do sprzedania. Autentyczność pewna. Amatorzy zechcą zgłaszać się listownie do Adm. Gońca Krak. pod „Pamiątka". 1015

LISA w bardzo dobrym stanie czarnego kupię. Zgłoszenia pod „Lis" do Adm. „Gońca". 1027

PIEC żelazny, duży, tanio sprzedam. Piasecka, Dębniki, Zgody 4. 6114

Kalendarz wieczny niezbędny dla urzędów, adwokatów, banków, biurdomów handlowych i t. d. Cena Mp. 15.000. A. Weissmann, Kraków - Podgórze. 5058

KUPIĘ używaną bryczkę będącą w dobrym stanie. Zgłoszenia również i z prowincji przyjmie Adm. „Gońca Krak." pod „Bryczka". 1064

WYPOŻYCZALNIA książek „Kultura", Kraków, Szpitalna 9 (wejście od ul. Tomasza) poleca beletrystykę polską, francuską, niemiecką, angielską. Osobny dział naukowy dla młodzieży szkolnej. Wszystkie nowości na składzie. Warunki prenumeraty nader korzystne. 6081

Poszukują Posady

OGRODNIK młody, energiczny, zdolny, z dobrą praktyką poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia kierować: Wieliczka, „Piast", Jerzy Matracki. 6171

KASJERKA z długoletnią praktyką poszukuje posady w większej firmie. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca Krak." pod „Kasjerka". 1065

NAUCZYCIELKA obejmie lekcję w prywatnym domu inteligentnym w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia przyjmuje Adm. Gońca Krak. dla „Nauczycielki". 1054

Słuchaczka trzeciego roku filozofji rutynowana korepetytorka poszukuje lekcji w szerszem gimnazjum, specjalność: łacina, matematyka, niemieckie. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak." pod „Lekcja". 1810

BUCHALTER - BILANSISTA rutynowany poszukuje zajęcia na godziny popołudniowe. Zgłoszenia pod „Buchalter" do Adm. „Gońca krak". 285

OBEJMĘ posadę gospodyni u samotnego pana na prowincji. Świadectwa chlubne kilkunastoletnie pracy okażę na żądanie Zgłoszenia przyjmuje Adm „Gońca Krak." dla „Gospodyni". 1060

LEŚNIK, żonaty, poszukuje posady od 1-go stycznia. posiada kilkuletnią praktykę i dobre świadectwa. Oferty uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca Krak." pod „Leśnik". 1063

AKADEMIK, doświadczony pedagog z ukończonem celującą gimnazjum przyrodniczo matematycznem obejmie kondycję tylko u inteligentnej rodziny. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca pod „Pomoc". 525

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Antoni Krzywy.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.